„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 49.

Ewangelia u św. Mateusza w rodzdziale II.

W on czas, usłyszawszy Jan w więzieniu będąc, dzieła Chrystusowe i posławszy dwu z uczni swoich, rzekł mu: Tyżeśjest on, który masz przyjść, czyli inszego czekać mamy? A odpowiadając Jezus rzekł im: Szedłszy, oznajmijcie Janowi coście słyszeli i widzieli. Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci biorą oczyszczenie, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim Ewangelię opowiadają; a błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorszy. Gdy zaś oni odeszli, począł Jezus mówić do rzeszy o Janie: cóżeście wyszli na puszczę widzieć? czy trzcinę chwiejącą się od wiatru? Ale coście wyszli widzieć? Czy człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto którzy się w miękkie szaty obłóczą, w domach królewskich są. Ale coście wyszli widzieć? czy Proroka, Boć ten jest, o którym napisano: Oto ja posyłam Anioła mego przed obliczem twoim, który zgotuje drogę twą przed tobą.

Aż przez trzy niedziele Adwentu rozbrzmiewa w całym Kościele katolickim ewangelia o św. Janie Chrzcicielu. Musiał to być wielki człowiek i blizki P. Jezusa, kiedy właśnie w tym czasie adwentowym przed samem Bożem Narodzeniem i to kilka razy Kościół życie i słowa jego przypomina. Rzeczywiście wielki to był mąż, blizki P. Jezusowi nietylko czasem, bo żył współcześnie, nietylko rodem, bo był krewnym P. Jezusa, ale blizkim też swą gorliwością o chwałę Bożą i niewinnością, która była tak wielka, że wielu go chciało uznać za Mesyasza.

Lecz św. Jan nie był Mesyaszem, tylko poprzednikiem Mesyasza. Cóż to znaczy poprzednikiem?

Oto prorocy starego zakonu przepowiadali, że przed Mesyaszem ukaże się mąż święty jak anioł, który mu utoruje drogę w sercach ludzkich. Tym właśnie mężem był Jan św. Już samo jego narodzenie było niezwykłe. Anioł zapowiedział Zacharyaszowi, kapłanowi starozakonnemu, wtedy właśnie, kiedy spełniał służbę kapłańską w świątyni, że będzie miał syna, którego Bóg przeznaczy do wielkich rzeczy.

Zacharyasz niedowierzał słowom anioła i stracił za to mowę w tejże samej chwili. Odzyskał ją dopiero w tydzień po narodzeniu syna, kiedy zwyczajem żydowskim nadawano mu imię. Jak tylko odzyskał mowę, proroczym duchem przepowiedział nad kolebką dziecięcia wielką jego przyszłość: A ty dziecią̨tko będziesz nazwane prorokiem Najwyższego, uprzedzisz bowiem przed oblicznością Pańską, abyś gotował drogi Jego, abyś dał naukę zbawienia ludowi Jego na odpuszczenie grzechów ich.

Ten cud sprawił na sąsiadach i krewnych wielkie wrażenie. Mówili do siebie: Co mniemasz za dziecię będzie? albowiem była w niem ręka Pańska?

Ale niedługo cieszyli się rodzice swym najdroższym jedynym synem. Wyrósłszy na młodzieńca opuścił dom rodzicielski i w tym wieku, w którym wiele dzieci najgorszy żywot prowadzi, on zaczął wieść życie pokutnicze, pustelnicze. Zamieszkał zdala od ludzi na puszczy, za ubiór miał suknię ze sierści wielbłądziej przepasaną pasem skórzanym. Za pokarm służyła mu szarańcza, upieczona na rozpalonym kamieniu i miód leśny, znaleziony w rozpadlinach skał. Wina ani rozpalających trunków wcale nie pijał; pragnienie gasił wodą z potoka. Większą część czasu obracał na modlitwę i rozmyślanie o prawdach wiecznych .

Przygotowawszy się takiem życiem do swego urzędu, zaczął publicznie nauczać r. 27 po Ch. Nie wchodził do miast ani wiosek, ale gdy spotykał idące przez puszczę karawany i prawił im nauki. Słowa jego były surowe i groźne. Karcił grzechy, groził sądem Bożym, wzywał do pokuty, przepowiadał, że Zbawiciel już blizko. Wnet sława o nim rozeszła się po całej okolicy i po całym kraju. Zewsząd zbiegali się do niego ludzie, radzi go słyszeć i widzieć, uważając go za człowieka z innego świata.

Widząc to fazyreusze i kapłani żydowscy, posłali doń posłów z zapytaniem, kim on jest. Zrobili to nie tyle w celu dowiedzenia się prawdy, ile w celu ukarania Jana, gdyby się nazwał Chrystusem, lub Prorokiem. Ale Jan nie szukał zaszczytów, nie przyznał sobie żadnego z ofiarowanych mu

tytułów, nazwał się poprzednikiem Mesyasza, któremu nie godzien rozwiązać rzemyk u trzewika. A kiedy Chrystus Pan przyszedł nad Jordan, ukazał go Jan ludowi mówiąc: Oto Baranek Boży, oto który gładzi grzechy świata. W nagrodę za tę pokorę przyjął P Jezus chrzest z ręki Jana i oddał mu najwyższą publiczną pochwałę, powiadając, że nad Jana nie urodził się większy mąż.

Lecz wielcy święci mają też swoich nieprzyjaciół i nieraz okrutnie giną z ich ręki. Tak się też stało i z Janem. Za to, że publicznie skarcił rozpustne życie Heroda Antypy, został wtrącony do więzienia. Stamtąd posłał swych uczniów do Pana Jezusa, żeby się naocznie przekonali, że Jezus jest obiecanym Zbawicielem. W więzieniu został ścięty na żądanie niecnej Herodyady.

Kościół katolicki ma go w wielkiej czci. Narodzenie jego obchodzi się 24 czerwca, ścięcie zaś 29 sierpnia; wiele kościołów i zakonów obrało go sobie za patrona.

A wy Najmilsi w jakiż sposób możecie go najlepiej uczcić? Oto naśladując jego życie i idąc za jego nauką .

a) Św Jan gotował się do swego urzędu długo i ciężko. Młodość spędził niewinnie, na pustynię się udał. unikał zgiełku i zgorszenia, umartwiał swoje ciało. Naśladujże i ty miły Bracie w tym względzie św Jana: umiłuj pracę, umiłuj swoją izdebkę, swoją rodzinę, umiłuj pracę, której się poświęcasz, a unikaj zgiełku, zgorszenia. Umartwiaj swoje ciało, a ducha swego zagrzewaj miłością Boga, gorącą modlitwą.

b) Św. Jan mimo swej świętości, mimo widocznych łask i darów Bożych, jakie otrzymał od Boga, był pokorny i to bardzo pokorny! Ofiarują mu różne zaszczyty i tytuły; żadnego nie przyjmuje, powiada, że nie godzien być najlichszym sługą Chrystusa Pana! Wam Najmilsi też pokora bardzo a bardzo potrzebna. Pochlebcy wmawiają w was różne zalety, podziwiają wasze zdolności, waszą urodę, wasze obyczaje, wasze pochodzenie — nie wierzcie w te pochlebstwa, nie wzbijajcie się w pychę, to wszystko marne. Sądy ludzkie nie zawsze są zgodne z sądem Boga. Ludzie czasem chwalą to, co Pan Bóg gani. Choćbyście też widzieli w sobie co dobrego, przypisujcie to łasce Boskiej i nie wynoście się nad drugich.

c) Wreszcie św. Jan pokutne życie prowadził i innych do pokuty zachęcał. Taki święty, a umartwiał swe ciało odmawiał sobie przyjemności i uciech: o ileż bardziej potrzebuje pokuty zwyczajny grzeszny człowiek? Pokuta jest koniecznie potrzebną. Dwie drogi bowiem wiodą do nieba, droga niewinności i droga pokuty. Kto stracił niewinność na Chrzcie otrzymaną, ten tylko przez pokutę dostanie się do nieba. I dla-

tego powiedział P. Jezus: Jeżeli pokutować nie będziecie, wszyscy zginiecie. Lecz P. Jezus ułatwił nam pokutę, ustanawiając Sakrament Pokuty; korzystajcie z niego szczególnie w tym czasie adwentu. Przystępujcie godnie do Sakramentu Pokuty, posilajcie dusze wasze Przenajdroższem Ciałem i Krwią P. Jezusa; będzie to najstosowniejszą pokutą a zarazem najlepszym przygotowaniem do nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia. Amen.

Nihil obstat.

I. C. Tobiasiewicz.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Książęco-biskupiego Konsystorza

Kraków, dnia 2 grudnia 1918.

Ks. Adam Stefan Sapieha.

L. s.